Cena pojedyńczego Nr. 50 gr.
Rok VII. Radom, czerwiec 1931 r. Nr. 3.

FILARETA

MIESIĘCZNIK K. M. „FILARECJA" GIMN. PAŃSTW.. IM. J. KOCHANOWSKIEGO w RADOMIU

DLA CIEBIE POLSKO i DLA TWOJEJ CHWAŁY!

PROGRAM
UROCZYSTOŚCI SZKOLNEJ
GIMN. PAŃSTW. im. JANA KOCHANOWSKIEGO
dnia 4 czerwca 1931 r.

1. *Uwertura „Moja królewna"* . . . Sztolc
Serenada . . . . . . * * *
odegra orkiestra.
2. *Patrjotyzm Wergilego* . . .
referat Witolda Borowskiego kl. VIII.
3. *Pochwała Italji* . . . . .
wypowie Czesław Rojek kl. VII.
Sielanka I . . . . .
W. Borowski VIII i M. Zagożdżon VII.
4. *Wpływ Wergilego na Polskę* . .
referat Marjana Zagożdżona kl. VII.
5. Urywek z „*Zaczarowanego koła*" . L. Rydla
ucz. kl. III J. Jarosławski i J. Tylko.
6. *Kantata* . . . . . . J. Kwaśnik
odśpiewa chór z tow. orkiestry.
7. *W wieczorną ciszę* . . . . K. Prosnak
Daleko, daleko . . . . . S Kazuro
Wieczorne tchnienie . . . . St. Rączka
odśpiewa chór.
8. *Melancholja* — walc . . . . Kuczera
Mazurek . . . . . . * * *
Marsz . . . . . . * * *
odegra orkiestra.

POCHWAŁA ITALJI.

P. Wergiljusz Maro.

Piękna Medja lesista i Ganges uroczy,
I Hermus, co w swych nurtach złote piaski toczy,
I Baktra też, i Indje, i Pancheja cała.
Lecz większa niż tych krajów jest Italji chwała.
Choć tych pól pod siew zębów hydry nie orały
Woły, co oddychając złym ogniem dyszały,
I niwy nie widziały rycerskich szyszaków,
Rosło tam wino, napòj Bakchusa orszaków.
Lud sadzi tam oliwki i hoduje trzody.
Stąd pędzi koń rycerski z złym wichrem w zawody,
Stąd wełniste owce, stada wielkich wołów
Wiodły rzymskie tryumfy do ofiarnych stołów.
Tu ludziom przez rok cały życie wiosna słodzi,
Tu bydlę i drzewina dwakroć w roku rodzi,
A niema tu tygrysów, lew cię nie napadnie,
I nie rosną trucizny, co zabiją snadnie.
I w kłębach sunącego nie ujrzysz tu węża,
Co swym jadem powali najtęższego męża.
Dodaj miast tyle pięknych i wiele dzieł trudu,
Tyle groźnych zamków wzniesionych ręką ludu,
Tyle rzek płynących popod stare grody.
Czy wspominać szumiące nakształt morza wody?
Czy tak liczne jeziora? Czy ciebie, wielki Larze,
I ciebie wzburzone, włoskie cudne morze?
Czy mam porty wspominać i Lukrynu wały?
I żywioł morski razem groźny i wspaniały?
I fale julijskie, w swej głębi szemrzące?
I jezioro Tyreńskie w podziemia dążące?
Ta ziemia mieści w sobie drogie srebra żyły.
A złotodajne piaski rzeki na dnie skryły.
Synami tej ziemi byli Ligur i Mars dziki,
Hartowna młódź sabińska i Wolsk zbrojny w piki,
Ta ziemia cię zrodziła, ty boski Cezarze,
Który na krańcach Azji w wojennym pożarze
Ratujesz rzymskie twierdze, gromisz przemoc wszelką.
Witaj! dawczyni plonów! ziemio! rodzicielko!
O wielka bohaterów matko! dla twej chwały
Zaczynam rzecz o czynach, co się dawniej działy
I po rzymskich miastach askrejską śpiewam pieśń.

tłumaczył *Czesław Rojek* kl. VII



SIELANKA.

Melibeus: Ach, kiedy Ty, Tytyrze, przy bukowym cieniu
Rzucasz dźwięki fujarki prostej w rozmarzeniu
I pastuszą piosenką sławisz muzę gaju,
My opuszczać musimy słodkie pola kraju;
I kiedy Ty, Tytyrze, spoczywasz beztrosko
I lasy uczysz wielbić Amarylis boską,
Aby imię jej niosło ech sławiące granie,
My idziemy z ojczyzny drogiej na wygnanie!
Tytyrus: O wierz mi, Melibeju, — to bóg z wysokości
Użycza mi spokoju tyle i cichości
Za to, że uwielbieniem jak boga go darzę,
Że me ofiarne jagnię krwią zrasza ołtarze,
Za to bóg mi, jak widzisz, pozwolił w nagrodę
Grać do woli i krowom moim dał swobodę.
M: Co do mnie, nie zazdroszczę, lecz raczej się dziwię,
Że taki zgiełk panuje na tej polnej niwie.
Ja sam pędzę przed sobą swe kózki strapiony
Spójrz... tę ledwo prowadzę w nieznane jej strony,
Tutaj bowiem wśród gęstej leszczyny została
Para bliźniąt i trzody mej nadzieja cała,
Które ona powiła na półnagiej skale.
Gdyby nie umysł tępy — dziś wiem doskonale,
Że to nieszczęście często wróżyły pioruny,
Bijące w dęby ognia piekielnego struny!
Powiedzże mi przynajmniej boga twego imię!
T: Melibeju! Ja, głupiec, sądziłem, że w Rzymie
Jest podobnie jak w naszej Mantui rodzinnej,
Nie mieliśmy pasterze wszak przystani innej,
Do której byśmy gnali owieczki młodziutkie;
Bo jak do psów podobne są pieski malutkie,
Jak koźlęta do matek, tak nikt nie zaprzeczy,
Że do wielkich i małe można równać rzeczy!...
A jednak Rzym nad inne miasta głowę z dumą niesie
I swą hardą postawą panuje w bezkresie...
Tak samo jak cyprysy pną się gdzieś w wyżyny
Ponad giętkie i wiotkie i skromne kaliny.
M: Lecz powiedz, jaki powód miałeś i cel jaki
Żeś powędrował w Rzymu nieznanego szlaki?
T: Gwiazda, która choć późną zabłysła wolnością,
Przybyła jednak do mnie gnuśnego - starością,
Kiedy to siwa broda padała razami
Pod golarskiego cięcia złemi nożycami,
Odkąd to Nereida raz mnie porzuciła
I do Amarylidy miłość się zrodziła.
Bo kiedy Galatea, powiem to już szczerze,

Miała mnie w swojej mocy, wówczas słabłem w wierze
W moją wolność i przyszłość i majątek drogi
I chociaż wiele ofiar zabierały bogi
I miastu niewdzięcznemu słałem sery tłuste,
Przecież dłonie do domu przynosiłem puste.

M: A ja się tak dziwiłem, pasterko żałosna,
Skąd się wzięła u Ciebie ta gorycz miłosna,
Z którą niosłaś zaklęcia na bogów ołtarze?..
Lub czemu pozwalałaś, by w słonecznym skwarze
Twoje jabłka wisiały nietknięte na drzewie?...
Dzisiaj wiem już, bo zresztą któż dziś o tem nie wie,
Przyczyną — nieobecność była Tityrusa
I smutek i tęsknota za nim i pokusa.
Nawet sosny, Tytyrze, same Cię błagały,
Nawet źródła prosiły, i krzewy wzywały!

T: A cóż ja miałem czynić?! Wszak nie z własnej woli
Bez pieczy lepszych bogów mieszkałem w niewoli!...
Aż w Rzymie raz... młodzieniec, Oktawjanem zwany,
Któremu jest co miesiąc ołtarz rozpalany,
Rzucił mnie proszącemu pierwsze zezwolenie:
„Paście, chłopcy, swe woły, gdy macie pragnienie,
Tak jak paśliście przedtem — boć służba wam znana
I hodujcie tak byki, jak u swego pana"!...

M: A więc rola zostanie już Twoją własnością!
A choć pastwiska świecą kamienną nagością
I choć bagno pokrywa mech sitowia siwy —
Pola twoje dość wielkie są, starcze szczęśliwy!
Bo nazbyt bujna pasza chorobą nie razi
Brzemiennych matek; ani nie zarazi
Twej trzody złą chorobą sąsiedniego stada.
Tobie, starcze szczęśliwy, szczęśliwie się składa
Tu pomiędzy znanemi spoczywać rzekami,
Tu pomiędzy chłodnemi oddychać źródłami
I tutaj płot graniczny ze swojskiej wierzbiny,
W którym hyblejskie pszczoły ssą miód z okwieciny,
Łagodnym szumem przerwie monotonną ciszę,
I drzemką i spokojem Ciebie ukołysze;
I tutaj ściana skały zaniesie w niebiosy
Piosenkę ogrodnika — echowemi głosy.
I tu synogarlica grucha ci na więzie
I tu pod gołębiami falują gałęzie...

T.: Lecz zato, Melibeju, serce me otworzę! —
Bo pierwiej ach! — jelenie pójdą paść się w morze,
Pierwiej ryby schnąć będą z słonecznego żaru,
Pierwiej Part hen wygnany dotknie wód Araru
I pierwiej zobaczymy z Tygrysu Germana
Nim w sercach naszych zblednie postać Oktawjana.

M.: A my tymczasem biedni tułacze spragnieni
Idziemy w dal nieznaną, smutnie rozrzuceni,
I do Afrów i Scytji, Oaksu rwącego
I do Brytanów — kraju osamotnionego.
O, czyliż kiedykolwiek jeszcze bóg pozwoli,
Abym łzami użyźniał płat ojczystej roli?..
Abym ujrzał mą chatkę, pokrytą darniną,
Kędy kłosy pól drogich złotą falą płyną?..
Nie! To będzie własnością podłego żołnierza!
Barbarzyniec mieć będzie te polne bezmierza!
Taki właśnie niezgoda dar w nagrodzie dzieli,
Biorąc nasze zasiewy z rąk obywateli!
Sadź sobie, Melibeju grusze, krzewy winne!..
A wy, wy kózki moje, idźcie w kraje inne!..
Szczęśliwe niegdyś stado! O, już ja was potem
Rozciągnięty w swej grocie, tkanej żywopłotem,
Nie zobaczę zdaleka wśród cierniska skały!
Moje piosnki już więcej nie będą dźwięczały
I przed memi oczyma wśród gorzkiej wierzbiny
Nie będziecie już skubać kwietnej koniczyny.
T.: Ale dziś Melibeju, spędź noc w mojem siole.
Leże z zielonych liści uśpi Twe niedole,
A do tego posiadam owoce dojrzałe
I kasztany, a także sery doskonałe
Spójrz, już dym z dachów domów bucha bałwanami
I góry kładą cienie wielkiemi plamami.

Tłumaczyła
Halina Kühnówna
ucz. kl. VII Gimn im. Kl. Hoffmanowej.

ORKIESTRA SZKOLNA.

Orkiestrę szkolną w naszem gimnazjum założono z inicjatywy p. dyr. Stanisława Egiejmana dnia 26.II. 1926 r. Kierownikiem orkiestry został p. Stanisław Piątek Do orkiestry zapisało się 11-tu uczniów. Początkowo orkiestra posiadała 17 instrumentów dętych, 30 pulpitów, szafę i 7 szkół na instrumenty. Po raz pierwszy orkiestra wystąpiła na zakończenie roku szkolnego. Wśród podniosłego nastroju odegrała „Boże coś Polskę" i hymn narodowy. W roku 1926/27 szeregi orkiestry zasilono kilkunastoma uczniami od klasy V, dla których wypożyczono kilkanaście instrumentów od „Sokoła". Na zakończenie roku szkolnego orkiestra w mniej więcej pełnym zespole odegrała hymn narodowy, kilka pieśni polskich i marsze. Licznie zebrani rodzice

i opiekunowie rzęsistemi oklaskami nagradzali wysiłki p. prof. Piątka i uczniów.

W roku 1927/28 orkiestra wykazała dalszy rozwój. Kilka krotnie grała w kościele O.N.M.P., a podczas egzaminów maturalnych ustnych cała szkoła z orkiestrą na czele poszła na wycieczkę do Rajca. W Rajcu odbył się koncert, żywo oklaskiwany przez kolegów i letników.

W roku 1928/29 wstęp do orkiestry uzyskali także uczniowie z młodszych klas. 22.XI. 1928 r. odbył się wieczór ku czci św. Cecylji, patronki muzyki. P. dyr. Egiejman, ksiądz prefekt Ekiert, p. prof. Piątek, ś. p p. prof. Urbański i p. senator Glogier w krótkich przemówieniach wykazywali wartość i znaczenie muzyki. 11.XI. 28 r. orkiestra grała w kościele, a po przyjściu do szkoły na uroczystej Akademji 10-lecia odzyskania niepodległości Polski odegrała kilka poważniejszych utworów. W 1929 r. zespół orkiestry grał 3 razy w teatrze „Rozmaitości" podczas antraktów przy wystawianiu dramatu Wyspiańskiego „Wesele".

Na początku roku szkolnego 1929/30 spotkała uczniów bardzo miła niespodzianka w postaci nowych instrumentów. Zespół orkiestry składał się z 27 uczniów. W rocznicę 11-ą odzyskania niepodległości orkiestra grała w kościele i na akademji w szkole. W niedzielę dnia 27.IV. 1930 r. poraz pierwszy zespół poszedł ze szkołą do kościoła. To samo miało miejsce 3 maja, po wyjściu z kościoła odbyła się w szkole uroczysta akademja z udziałem orkiestry. Niezmordowana energja p. prof. Piątka i zapał, z jakim oddaje się naszej orkiestrze, nie idą na marne. W dniu 11 maja 1930 r. odbyła się staraniem naszej szkoły uroczystość w 400-ą rocznicę urodzin J. Kochanowskiego. Uroczystość rozpoczęła się hymnem narodowym, odegranym przez szkolną orkiestrę. W części muzykalno - wokalnej orkiestra pod batutą p. prof Piątka odegrała: uwerturę Mignonette" Baumanna, „Wiązankę melodyj polskich" — Baumanna i „Z kraju Baśni" — Petera. Krytyka pism radomskich odniosła się do zespołu bardzo przychylnie, stawiając go w rzędzie najlepszych zespołów Radomia. W tym samym czasie orkiestra grała w „Corso" dla młodzieży szkół powszechnych, a potem jeszcze w teatrze „Rozmaitości" dla młodzieży szkół średnich.

W bieżącym roku szkolnym 1930/31 zespół orkiestry składa się z 29 uczniów.

Opiekunem orkiestry jest p prof. Stefan Werenik, kierownikiem p. prof. St. Piątek.

SKŁAD ORKIESTRY.

Lisowski Wacław	kl. VI	kornet	I
Kosicki Tadeusz	VI	„	I
Iwanicki Mieczysław	VI	„	II
Burzyński Zygmunt	VIII	flet c	
Ryłko Aleksander	IVa	„	
Skulimowski Tadeusz	VIII	klarnet	I
Pióro Tadeusz	VIII	klarnet (tambourmajor)	
Białowąs Anatoljusz	V	„	II
Stańczyk Józef	III	„	III
Żulikowski Józef	IVa	„	III
Maj Ludwik	VIII	tenor	I
Jagielski Stanisław	V	„	I
Wontorski Piotr	V	„	II
Chamerski Marjan	IVb	„	III
Zacharski Feliks	VIII	baryton	
Marszałek Stefan	IVa	„	
Wybranowski Ignacy	VIII	bas	I
Trojan Władysław	VIII	„	II
Dej Czesław	V	corno	I
Borzęcki Józef	IVa	„	II
Chojnacki Stanisław	III	„	III
Pawlik Tadeusz	III	alt	I
Chojnacki Włodzimierz	IVa	„	I
Krępski Zdzisław	IVb	„	I
Patyna Ireneusz	IVa	„	II
Ulatowski Wiesław	IVb	„	II
Piątek Mieczysław	IVb	bęben duży	
Łakomski Marjan	V	czinelle	
Kozłowski Zdzisław	IVa	werbel	

W dniu 12-lecia odzyskania niepodległości orkiestra grała w kościele, a następnie w sali szkoły Rzemieślniczej. Pierwszy występ publiczny zespołu orkiestry odbył się 19.IV. 1931 r. Po odprowadzeniu szkoły do kościoła orkiestra udała się do gimnazjum M. Gajl, celem uświetnienia zjazdu b wychowanek w związku z 25-leciem istnienia szkoły. Dnia 5.V. 1931 r. orkiestra poprowadziła hufce szkolne do defilady. Dnia 14.V.31 r. zespół brał udział w zjeździe Młodych Polek, grając do defilady i w teatrze

„Rozmaitości". Dnia 17.V 31 r. zespół poprowadził drużyny harcerskie w związku ze Zjazdem harcerzy.

Orkiestra gra następujące utwory:

Pieśni: kościelne, Boże coś Polskę, Hymn narodowy, Wieczorną idylię, Sto lat, Kantatę, Capstrzyk, Mazur wilanowski, Moją królewnę, walc „Melancholja", Marsze: Tip Top, Wiktorja, Wolny, Z werwą, Za wolność Ojczyzny i kilka innych utworów. Jak z tego sprawozdania wynika, orkiestra szkolna, otoczona troskliwą opieką p. dyr. Egiejmana i kierowana przez p. prof. Piątka, dąży ustawicznie do coraz większego udoskonalania się. Lecz niech koledzy nie spoczywają na laurach! Niech nowi uczniowie zapisują się ochoczo i licznie do orkiestry, aby ta nigdy nie zatrzymała się na drodze rozwoju i aby szkoła mogła być dumną z orkiestry, która jej dodaje blasku i chwały.

T*adeusz Kosicki* kl. VI.

CHÓR SZKOLNY.

Chór Gimnazjum im. J. Kochanowskiego istniał w latach ubiegłych, będąc pod kierownictwem p. prof. Stefanowicza, a następnie p. prof. Lipczyńskiego. Działalność chóru ograniczyła się do kilku wystąpień na chórze w kościele N. P. M.

Szerszą działalność rozwinął dopiero chór nowo założony w r. 1930 przez p. prof. Wrocławskiego. Jest to chór mieszany, składający się z 70 członków, a mianowicie: 28 sopranów, 16 altów, 9 tenorów i 17 basów. Próby chóru odbywają się dwa razy tygodniowo. Soprany i alty w poniedziałki i soboty od godz. 13 — 14, basy i tenory — w poniedziałki i czwartki od godz. 16 — 17. Repertuar chóru składa się z następujących utworów: „Wszechmocny Panie" p. prof. Wrocławskiego, „Rozstanie z lasem" Mendelsohn Bartholdy, „Sam jeden" Koschat Jansena, „W wieczorną ciszę" Karola Prosnaka i „Kantata" St. Kwaśnika. Z temi to utworami chór występował nazewnątrz szkoły w roku ubiegłym dwa razy, a mianowicie dn. 11. V. 1930 r. w teatrze „Rozmaitości", z racji obchodu 400-lecia Jana Kochanowskiego, i niedługo potem w kinie „Corso" poraz drugi, dla młodzieży szkół powszechnych. W roku szk. zaś bieżącym chór wystąpił tylko raz w teatrze „Rozmaitości" w rocznicę odzyskania Niepodległości Polski; poza tem występował chór jeszcze kilkakrotnie, ale już w obrębie szkoły.

Przez te swoje nieliczne występy chór zyskał sobie słowa uznania, nawet wśród sfery sztubackiej, a głosiki kolegów z klas młodszych budziły zazdrość u niektórych słuchaczek.

Chór rozwija się pomyślnie wskutek wydatnej pracy p. prof Wrocławskiego, oraz wskutek troskliwości o chór ze strony grona profesorskiego, a w szczególności p. Dyrektora Egiejmana. Chór ma przed sobą widoki dalszego rozwoju, ale na to potrzeba większej ofiarności ze strony kolegów. A więc Koledzy! Z początkiem następnego roku szkolnego zaofiarujcie sami swe głosy na usługi chóru, gdyż tylko pracą z kolegami chętnymi da się osiągnąć zamierzony cel.

Mieczysław Iwanicki kl. VI.

Koło Młodzieży „Filarecja".

Prezesem jest Witold Borowski kl VI.

Świetlica otwarta jest cztery razy tygodniowo od godz. 4 do 7 p.p

Praca odbywa się w kółkach: literackiem, historycznem, klasycznem, fotograficznem i sportowem.

SPRAWOZDANIE
z działalności Kółka literackiego przy K. M.F.

Działalność swą Kółko literackie rozpoczęło dn. 9/X 1930 r. uchwalając na wstępie statut, obowiązujący członków.

Jako obowiązujące punkty programu zebrania Kółka Literackiego uchwalono:

1) Referat naukowy 2) Sprawozdanie literackie z tygodnia 3) Sprawozdanie z przeczytanej książki (tytuł i autor dowolny) 4) Odczytanie (względnie deklamacja) poezji 5) Wolne wnioski.

Zebrania odbywały się co czwartki z zachowaniem wyżej wymienionego programu.

Dn. 12. II. 31 r. ustąpił stary zarząd, a wybrano nowy, w skład którego weszli: kol. Gerulewicz — prezes, kol. Lipko — wiceprezes, kol. Krzyżtoforski — I-szy sekretarz, kol. Bańcerowski II-gi sekretarz.

Nowy zarząd podjął pracę z dawnym programem, jednak z udziałem mniejszej ilości kolegów, oczywiście z powodu pory roku, sprzyjającej raczej sportom, wycieczkom i t. p. niż pracy umysłowej.

Jan Gerulewicz kl. VII.

SPRAWOZDANIE
z działalności „Kółka klasycznego".

W grudniu ubiegłego roku powstało „Kółko klasyczne" z inicjatywy i pod kuraturą p. prof. Ciulika; w skład kółka weszli uczniowie klasy VII-ej i VIII-ej w liczbie 26. Za cel postawiło sobie „Kółko" poznawanie kultury starożytnych Greków i Rzymian i wzbudzanie zainteresowania dla niej wśród młodzieży. Na pierwszem zebraniu obrano zarząd „Kółka", rozdano referaty i ustalono wysokość członkowskich składek miesięcznych.

Na następnych zebraniach odczytano i przedyskutowano następujące referaty: „Wychowanie w Rzymie" kolegi Kozłowskiego, „Wychowanie fizyczne w Grecji" kol Rojka, „Niewolnicy i wyzwoleńcy w Rzymie" kol. Warchoła, „Architektura grecka" kol. Karlińskiego, „Zabytki architektury greckiej" kol. Karlińskiego, „Widowiska w Rzymie" kol. Kubissy.

Nadto kol. Zagożdżon i kol. Borowski, członkowie „Kółka", przygotowali referaty na obchód Wergiljański p. t. „Wpływ Wergilego na Polaków" i „Patrjotyzm Wergilego".

Marjan Zagożdżon kl. VII.

SPRAWOZDANIE
z działalności Kółka historycznego.

Kółko historyczne ma na celu zaznajamianie członków z wybitnemi faktami historycznemi i jednostkami, które odegrały wielką rolę w historji.

Środkami, zmierzającemi do tego celu, są referaty, korreferaty i dyskusje nad niemi. Kółko historyczne istnieje w naszej szkole od r. 1920.

W bieżącym roku szkolnym kuratorem był p. prof. A. Hukiewicz.

Do zarządu weszli kol. St. Siedlecki — prezes, kol. H. Paluszyński — wice-prezes, kol. J. Marek — sekretarz i kol. L. Maj — bibljotekarz.

Po półroczu kol. J. Marek podał się do dymisji, a sekretarzem został obrany kol. R. Idzikowski. Na 18 zebraniach odczytano 12 referatów, przyczem niektóre referaty były czytane na dwóch lub trzech zebraniach. Dzięki energicznemu zarządowi i poparciu p. Kuratora uczniowie brali żywy udział w zebraniach,

a rok 1930/31 przyniósł duże rezultaty. Niestety — praca kółka została przerwana z powodu choroby p. kuratora.

Roman Idzikowski kl. VI.

SPRAWOZDANIE
z działalności Kółka sportowego za rok 1930/31.

Dnia 27 września na walnem zebraniu obrano nowy zarząd pod przewodnictwem p. prof. Wł. Morawskiego, kuratora, „Koła". W skład zarządu weszli: prezes kol. St. Gierycz kl. VIII.
wice-prezes „ W. Borowski kl. VI.
„ „ T. Gwarek kl. VI.
sekretarz „ S. Wybranowski kl. VIII.

Dnia 11 listopada „Kółko sportowe" urządziło zabawę taneczną w sali szkolnej. Zysk, jaki przyniosła zabawa, przeznaczono na bibljotekę kółka. W jesieni staraniem kółka odbyły się zawody strzeleckie z broni mało - kalibrowej. Pierwsze miejsce zajął kol. Borowski kl. VI. Odbyły się także jesienne międzyklasowe zawody kolarskie na trasie 5 klm. Pierwsze miejsce zajął kol. E. Kędzierski kl. VI., przebywając trasę w czasie 8.55. Sędziowali p. prof. Wł. Morawski, Stępniewicz i Luciak.

Sportów zimowych trenować nie mogliśmy z powodu braku terenów odpowiednich. Wiosna zastała kółko wśród pracy. Boisko szkolne pokryło się ćwiczącą młodzieżą. Staraniem kółka rozegrano szereg spotkań międzyklasowych w szczypiorniaka i w piłkę latającą. Następnie „kółko" urządza treningi w strzelaniu z łuku pod przewodnictwem kol. Szwackiego kl. V.

Dnia 3-go maja kółko sportowe urządziło na boisku szkolnem „Święto Sportowe". Na program składały się: strzelanie zespołowe międzyklasowe z broni małokalibrowej. Pierwsze miejsce zajął zespół kl. VI — kol W. Borowski, J. Dorożyński i T. Kosicki (kol. Borowski wybił z postawy stojącej na 100 możliwych 99.) Rozegrany także szczypiorniak między kl. VIII i VI dał niespodziewany wynik 11:8. Obecnie kółko sportowe liczy 40 członków. Jest to stanowczo za mało, aby rozpocząć pracę intensywną i owocną. Myślę, że ci, którzy należą, zjednają nam nowych sympatyków sportu, a wtedy kółko rozpocznie pracę energiczniejszą i napewno owocniejszą.

P. Gwarek kl. VI.
zastępca prezesa.

SPRAWOZDANIE
z działalności Bratniej Pomocy.

Celem istnienia Bratniej Pomocy jest przyjście z pomocą pieniężną niezamożnym uczniom szkoły.

Fundusz Bratniej Pomocy składa się ze składek panów profesorów i uczniów wszystkich klas gimnazjum. W razie niemożności zapłacenia przez ktòrego z kolegów wpisu lub pokrycia innych wydatków Zarząd Bratniej Pomocy na jego prośbę udzielał mu potrzebnych pieniędzy, tytułem pożyczki albo bezzwrotnie. Wielu uczniów korzystało z funduszów Bratniej Pomocy w ubiegłem półroczu, jak również i ze sklepiku w szkole, który po niskich cenach sprzedaje różne przybory szkolne.

Zarząd Bratniej Pomocy w pierwszem półroczu b. r. stanowili wybrani przez delegatów klas koledzy: Józef Marek kl. VIII — prezes, Siedlecki Stefan VII kl. — skarbnik, Lisowski Wacław VI kl. — sekretarz i delegat sklepiku - kol. Kazimierz Marciniak VIII kl. oraz Stanisław Warchoł VII kl. Poniżej podane pozycje liczbowe dają nam pojęcie o żywotności i funduszach Bratniej Pomocy w naszem gimnazjum.

Juljusz Radwan kl. II.

SPRAWOZDANIE SKARBNIKA.

Saldo za rok 1929-30	574.59	zł.
Składka pp. profesorów za 4 miesiące	120.75	„
Zwrot pożyczek od uczniów	36.00	„
Odsetki od 350 zł.	2.50	„
Składki klas I	18.85	„
„ II	13.55	„
„ III	45.00	„
„ IV a	21.00	„
„ IV b	18.01	„
„ V	31.46	„
„ VI	2.60	„
„ VII	25.50	„
„ VIII	20.00	„
Dochód ze sklepu	70.27	„
Razem .	1.000.08	„

Udzielono 18 uczniom pożyczki w sumie	740.00	zł.
Za towar ze sklepu zapłacono	185.52	„
Razem .	925.52	„

Saldo za I półrocze wynosi 74.56 zł.

Stefan Siedlecki kl. VII
Skarbnik.

SPRAWOZDANIE
z działalności Sodalicji Marjańskiej przy Gimn. im. Jana Kochanowskiego w Radomiu.

Sodalicja Marjańska uczniów szkół średnich postawiła sobie za cel wychować dzielny zastęp ludzi, którzy po wejściu w życie będą świecić dobrym przykładem i odznaczać się prawym i silnym charakterem. Wychodząc z założenia, że głęboka wiara jest najlepszą szkołą silnych charakterów, Sodalicja Marjańska opiera swój system wychowawczy na gruncie religijnym.

Przeto w sprawozdaniu z pracy Sodalicji nie należy doszukiwać się pracy nad pomnożeniem wiedzy, ale pracy nad kształceniem dusz i charakterów i nad wyrobieniem silnej woli.

Sodalicja nasza, którą moderuje ks. prałat Bronisław Ekiert, w r. 1930/31 liczyła 22 członków. Ogółem odbyto 18 zebrań ogólnych, na których zostało wygłoszonych 5 odczytów i 3 referaty, na tematy, wskazujące, w jaki sposób należy urabiać charakte i jak należy postępować w życiu.

Ponadto sodalicja odbyła 4 wspólne Komunje św. i 2 nabożeństwa miesięczne.

K. Marciniak.
S. M.

DRUŻYNA HARCERSKA PRZY NASZEM GIMNAZJUM.

Drużyna nasza im. R. Traugutta istnieje od 1912 roku. Liczy obecnie 30 harcerzy, podzielonych na dwa zastępy. Zastępowymi są: Białowąs Anatol V i Szczawiński Mieczysław V. Opiekunem jest p. profesor Morawski Władysław.

Mieczysław Szczawiński
p. o. komendanta drużyny.



NASZ HUFIEC.

W roku szkolnym 1030/31 hufiec wykazał b. żywą działalność. Pod kierownictwem instruktorów w okresie zimowym odbywały się wykłady w ośrodku P. W., latem zaś ćwiczenia praktyczne na placu wojskowym i przyległych terenach. Ćwiczenia odbywają się raz w tygodniu, trwając dwie do trzech godzin. W złotych promieniach słońca, z blaskiem zapału w oczach i uśmiechem na ustach, chwytaliśmy „wiedzę wojskową", by w razie potrzeby stanąć na zew Ojczyzny.

Z ramienia wojskowości opiekował się hufcem p. por Szpakowski, a potem p. por. Pawiński, z ramienia szkoły p. prof. Morawski. Hufiec nasz liczył do dn. 1 kwietnia około 100 ludzi. W dniu tym odbył się końcowy egzamin („matura hufca") dla ustępujących uczniów kl. VIII.

Ubyło nam więc z drugiego stopnia kilkunastu chłopców. „Rok szkolny" hufca zakończy się egzaminami. Projektowane są jednodniowe manewry dla II-gich stopni wszystkich hufców m. Radomia, mające dać dopełnienie całokształtu wyszkolenia.

Rogowski Tadeusz
kl. VII. szef hufca.

NASZ OGRÓDEK.

Pracuję już drugi rok w naszym ogródku szkolnym, który się znajduje w Leśniczówce. Ogródek nasz liczy 30 m. długości i 14 metrów szerokości. Otoczony jest żywopłotem, z trzech stron grochownikiem i z jednej świerkami. Przy wejściu rosną dwa młode dąbki sadzone rękami naszych starszych kolegów. W ogródku zasadzone są różne drzewa i krzewy. Poza tem znajdują się młode sadzonki. Ogródkiem zajmuje się klasa I-sza, II-ga i III-cia pod kierunkiem Pani Chrzanowskiej, pana profesora Surmy i pana profesora Morawskiego. Wczesną wiosną uczniowie wyżej wymienionych klas gorączkowo pracowali w ogródku, by nie spóźnić się z robotami. A więc kopanie, grabienie i sianie. Lecz i obecnie nie brak roboty, trzeba podlewać i pleć. Uczniowie dostali grządki i na początku nowego roku szkolnego, po zebraniu nasion, złożą relacje ze swych prac.

W ogródku znajdują się grządki, na których posadzone są rośliny:

1) Rośliny lekarskie
2) „ przemysłowe
3) „ dwuletnie
4) „ cebulkowe
5) „ wijące
6) „ płożące
7) „ ze zgrubiałemi łodygami
8) „ motylkowe (używane jako nawóz zielony)
9) „ suchorosty
10) „ zamykające kwiaty
11) „ o szczególnych przystosowaniach kwiatów
12) „ kwitnące przed wydaniem liści
13) „ rośliny wykazujące ruchy (światłozwrotność)
14) „ samorozsiewające się
15 i 16) zarodnikowe i ozdobne.

Gleba w ogródku jest piaszczysta, co sprawia dużo kłopotu z jej uprawą i nawodnieniem.

Feliks Woyciechowski kl. II.

Nasza pracownia introligatorska.

W naszej szkole mamy pracownię introligatorską i to niebyle jaką. Coprawda, pracownicy to uczniowie II-ej i III-ej klasy. Mimo to jednak oprawiliśmy bardzo dużo książek, należących do bibljoteki nauczycielskiej i uczniowskiej. Wolno nam oprawiać książki własne, zarówno naukowe t. j. podręczniki szkolne, jak i z własnych bibljotek. Wielu chłopców korzysta z tego przywileju i robi z tej pracowni prawdziwy przytułek w zimowe wolne godziny. Jedni chłopcy mniej, drudzy więcej korzystają z tego, lecz wszyscy garną się do oprawiania książek I mają rację, gdyż o wiele przyjemniej jest tam pracować, niż zbijać „bąki". Co jest godne uwagi, że sala robót jest otwarta cały dzień i każdy może o każdej porze zajść tam i zająć się pracą. To też wszyscy są zadowoleni z założenia tej pracowni, a ona rozwija się coraz bardziej i coraz większe i odpowiedzialniejsze przyjmuje zamówienia.

Czesław Zgrzebnicki kl. III.

PORANEK SIENKIEWICZOWSKI.

Z inicjatywy nauczycielki języka polskiego, P. Chojko, 10 marca staraniem klasy IV został urządzony poranek sienkiewiczowski. Poranek ten miał na celu uczczenie autora „Trylogji", Henryka Sienkiewicza.

Poranek rozpoczął kolega M. Chamerski odczytaniem referatu p. t.: „Życiorys Henryka Sienkiewicza i jego dzieło: „Trylogja". Następnie kolega Bogdański wygłosił urywek z Ogniem i mieczem: „Śmierć Longinusa Podbipięty". Po nim kolega Gliksman odczytał referat p. t: „Obrona Lwowa u Sienkiewicza", po którym nastąpiła deklamacja kolegi Dróżdża, przedstawiająca walkę duchową ks. Jeremiego, powstałą wskutek otrzymania naczelnego dowództwa, wbrew woli senatu, kanclerza i regimentarzy.

Poranek został zakończony referatem k. Komły „Humor w Ogniem i mieczem", odczytanym przez niżej podpisanego i deklamacją kolegi Karlikowskiego urywka p. t. „Zdobycie chorągwi przez pana Zagłobę pod Konstantynowem".

Biorąc pod uwagę, że poranek był wykonany wyłącznie siłami uczniów klasy IV, trzeba przyznać, że wypadł dość dobrze.

Wykonawcy poszczególnych części utworu zostali nagrodzeni licznemi oklaskami i wynieśli dużo zachęty do dalszej pracy nad organizowaniem podobnych imprez na przyszłość.

Zbyszko Jarosławski
kl. IV.

HUMOR.

Nie uda się.

Prof.: — Przekręcalski, czy to zdanie da się zamienić na stronę bierną?

Uczeń: — Nie, panie profesorze!

Prof.: — A dlaczego?

Uczeń: — Bo zaraz będzie dzwonek.



Redaktor naczelny: **STANISŁAW KARLIŃSKI VII.**

Kurator pisma: **ANDRZEJ DAŃCZAK.**

Zakłady Druk. Sejmiku Radomskiego i S-ki. 6-31.